

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

WYNIKI WYBORÓW WE FRANCJI

Oblicze parlamentu francuskiego zależy będzie od wyborów ściślejszych

PARYŻ, 1 V. (PAT). W Paryżu przebieg wyborów był spokojny. Wyborcy od samego rana licznie udają się do lokali wyborczych, oddając swe głosy. Wszyscy urzędnicy władz administracyjnych, na których w dniu dzisiejszym przypadło pełnienie służby, zostali dziś na kilka godzin zwolnieni. Muzea narodowe otworzyły, jak zwykle, ale dyskretnie. Jako pierwsi oddali głos prezydent republiki francuskiej Doumer oraz arcybiskup Paryża Verdier. Na przedwyborczym zebraniu, zwołanym w dzielnicy północno-wschodniej, którą przed wojną nazywano czerwonym pasem Paryża, panował dziś nastrój spokojny. Na zgromadzeniu w okręgu Belfort (w okręgu wyborczym Tardieu) wywołano bójkę, w czasie której kilka osób odniosło ciężkie rany. Władze policyjne zgromadzenie rozwiązały.

PARYŻ, 1 V. (PAT). Tardieu został wybrany w okręgu wy-

borczym Belfort, Heriot przeszedł w Lionie. Również wybrany został min. Rollin, natomiast sekretarz generalny partii socjalistycznej Paul Faure przypadł. W głosowaniu bierze udział bardzo duży procent uprawnionych.

PARYŻ, 1 V. (PAT). Tardieu wybrany został w Belfort większością 5.671 głosów na 9.817. W Orange wybrany został b. min. socj. rad. Daladier. W Le Creusot sekretarz generalny partii socjalistycznej Faure

przypadł, a przeszedł kandydat umiarkowany. Min. Reynaud i Rollin, zostali ponownie wybrani w Paryżu. W Seman wybrany został podsekretarz obrony narodowej Riche. W Abrac wybrany został deputowany regionalny Sturmel, Meck i Brom. W Oberkirch wybrany został deputowany regionalny, przypadł natomiast Hoss. Ściślejsze głosowanie odbędzie się między deputowanymi Walterem i Brosgly. Ściślejszemu głosowaniu poddani będą w Paryżu podsekr. robót

publ. Pechin. Painleve wybrany został ponownie w Nantes. W okręgu wyborczym Brianda wybrany został Duez. W Nancy ponownie został wybrany Boisson.

Wedle obliczeń z godz. 22.30 wybranych zostało:

15 republikanów,
6 rep. lewicowców,
4 rep. rad.,
9 socj. radyk.
4 socj. republ.,
5 socjalistów.

W 42 okręgach odręda się ściślejsze głosowania.

Katastrofa kandydata na posła

PARYŻ, 1 V. (PAT). Wczoraj w drodze na zgromadzenie przedwyborcze w okręgu Grasse kandydat tego okręgu Jan Ossola uległ ciężkiej katastrofie samochodowej. Przy wymijaniu autobusu samochód Ossoli uderzył o słup i spadł do wąwozu z wysokości 150 metrów. Ossola poniósł śmierć na miejscu. Szwagier jego, towarzyszący mu na zebraniu, zmarł po przewiezieniu do szpitala.

1 maj w kraju i zagranicą

Krwawe starcie komunistów z policją pod Sosnowcem

5 polejantów kontuzjowanych -- 2 demonstrantów zabitych

W stolicy

WARSZAWA, 1.5. (PAT) — Dzień dzisiejszy w stolicy minął zupełnie spokojnie. Wszystkie zapowiedziane manifestacje odbyły się według ułożonego planu w atmosferze porządku. Jedynie grupy komunistów od 80 do 100 osób usiłowały sporadycznie urządzać manifestacje, które jednak były bez trudu likwidowane przez policję. Około godz. 11 rozpoczęły przybywać na Plac Teatralny pochody dzielnicowe i organizacje. Po przemówieniach uformował się pochód, który w liczbie około 8.000 osób przeciągnął przez miasto.

PPS zebrała się na Placu Czernoborskim, skąd pochód w liczbie również około 8000 osób udał się na Plac Teatralny, gdzie przystąpiły do niego nowe grupy.

Pochód przeszedł następnie przez ulice stolicy. W pochodzie zwracała uwagę duża liczba dzieci. Związek związków zawodowych urządził w południe w sali teatru Nowości akademję, na której przemawiał m. in. b. min. Moraczewski. W dzielnicy żydowskiej odbyły się wiece i pochody N. S. P., Poalej-Sjon — prawicy i Bundu.

Poza drobną utarczką między grupą PPS d. fr. rew. a grupą komunistów na Pradze przy kościele św. Florjana, przyczem z grupy komunistów oddano kilka strzałów w górę, nie zanotowano nigdzie żadnych niepokojów.

Około godz. 15 tramwaje i autobusy wyruszyły na miasto.

Krwawe starcia z komunistami

SOSNOWIEC, 1.5. (PAT) — Pomimo gorączkowych przygotowań do wystąpień 1-majowych poczynionych przez komunistów na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w większości miast Zagłębia panował zu-

pełny spokój. Pochody PPSCKW odbyły się w zupełnym porządku. Tylko w kilku miejscowościach komuniści usiłowali sprowokować starcia. W Dębju Górniczym pod Sosnowcem doszło o godz. 10 rano do starcia między demonstrującymi komunistami a policją. Gdy komuniści zasypali policjantów kamieniami i cegłami, policja w obronie własnej użyła broni palnej. Kontuzje odniosło 5 policjantów, zranionych zostało 2 demonstrantów. Trzeci uczestnik demonstracji doznał rozbicia głowy od uderzenia cegłą. Dwóch rannych demonstrantów zmarło. Obydwaj byli znanymi na tutejszym terenie komunistami. Około godz. 12 min. 30 zajęcia zostały ostatecznie zlikwidowane. Drobnie zajęcia w Strzemieszycach w pobliżu fabryki Strem, zlikwidowane szybko zostały przez policję. 9 policjantów odniosło kontuzje, dwie osoby z tłumu zostały ranne.

Śladami Kreupera



Paweł Ryszard Kuchnicki - Sheffield, wielki przemysłowiec stalowy Niemiec, popełnił samobójstwo w obawie przed groźącym krachem jego koncernu.

W Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Czeladzi dzień dzisiejszy minął spokojnie.

We Lwowie spokój

LWÓW, 1.5. (PAT). — Dzień 1 maja na terenie woj. lwowskiego zupełnie spokojnie. We Lwowie odbył się na placu Gosiewskiego wiec PPSCKW, który zgromadził około 1300 osób. Po wiecu zawiązał się pochód, który z orkiestrą i sztandarami przeszedł ulicami miasta do placu teatralnego, gdzie rozwiązał się. Jednocześnie osobno odbył się wiec Bundu, który zgromadził 400 osób. Około godz. 10 rano grupa komunistów w liczbie około 150 osób zgromadziła się przy pomniku Sobieskiego, lecz została rozpedzona przez policję. 5 komunistów zatrzymano.

Na terenie Zagłębia naftowego odbyły się wiece PPS w Drohobyczu i Boryslawiu. W Drohobyczu Z. Z. urządził akademję. Przebieg zebrań był wszędzie spokojny. W Krośnie, Łańcucie Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyśle odbyły się wiece przy udziale od 200 do 100 osób. W Przemyśle PPS d. fr. rew. oraz Ukraińska Partja Socjalistyczna urządziły własne manifestacje.

Święto w Moskwie

MOSKWA, 1.5. (PAT) — TASS donosi, że już w przeddzień 1 maja Moskwa przybrała wygląd świąteczny. Miasto zostało bogato udekorowane flagami i transparentami, a wieczorem bogato iluminowane. Dziś o godz. 10 rano odbyła się rewja wojskowa. Na trybunie przed mauzoleum Lenina zajęli miejsca przedstawiciele rządu, korpus dyplomatyczny. Zgromadzona na placu publiczność powitała owa- cyjnie gości tureckich. Po przemówieniu komisarza do spraw wojny i marynarki, Woroszyłowa, odbyła się wielka rewja wszystkich oddziałów broni. Po rewji wojsk odbyła się defilada robotnicza.

Zaburzenia w Madrycie

MADRYT, 1.5. (PAT) — W szeregu miejscowości doszło dziś z okazji święta robotniczego do zaburzeń. Między innymi w Kordobie 1 osoba została zabita, 7 ciężko rannych. Podobnie zajścia miały miejsce w Bilbao.

We Wiedniu

WIENIĘ, 1.5. (PAT) — Dzień 1 maja minął zupełnie spokojnie. Socjal-demokracja utworzyła pochód, który ruszył do gmachu ratusza, a następnie do Ring-strasse. Komuniści urządzili manifestację na Placu Wolności.

Masowe aresztowania wśród koreańczyków w Szanghaju

PARYŻ, 1 V. (PAT). Zaaresztowany wczoraj przez policję w koncesji francuskiej w Szanghaju koreańczyk, został wydany władzom japońskim, które ze swej strony wydały na kaz aresztowania 25 koreańczyków.

Policja francuska wszczęła poszukiwania, w wyniku których dokonano aresztowań i wydano władzom japońskim 11 członków koreańskiego komitetu terrorystycznego, działającego p. n. narodowego rządu Korei. Władze japońskie uważają zamach za akt terrorystów koreańskich, który nie powinien wpłynąć na stosunki japońsko-chińskie.

Ambasador Willis ustępuje w czerwcu

NOWY JORK, 1 V. (PAT). Ambasador Willis w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAT., oświadczył, że nie zrezygnował jeszcze ze stanowiska ambasadora, lecz uczy ni to po załatwieniu bieżących spraw w Warszawie w m. czerwcu. Ambasador przybywa do Warszawy dn. 11 b. m.

Powody ustąpienia są wyłącznie natury osobistej majątkowej. Ambasador oświadczył, że odczuwa głęboki podziw dla pana prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego oraz dla wszystkich członków rządu, w szczególności min. min. Zaleskiego i Kühna.

Otwarcie targów poznańskich

POZNAŃ, 1 V. (PAT). Dziś w godzin. rannych dokonano otwarcia XI targów poznańskich. Na uroczystość przybyli min. przem. i handlu Zarzycki w towarzystwie dyr. instytutu eksportowego Turzkiego, dyr. dep. przemysłowego Kandra i sekr. radcy Barańskiego.

Unieważnić ślub cywilny może jedynie sąd, a nie władze duchowne

Rozwód, względnie unieważnienie małżeństwa, przecina węzeł małżeński ze wszystkimi konsekwencjami prawnymi. Z chwilą rozwodu żona traci prawo żądania alimentów od męża. W praktyce, z racji domagania się przez żonę alimentów od męża, wyłoniła się interesująca kwestja, dotycząca kompetencji sądów przy rozwiązaniu małżeństwa. Chodziło o to, czy sąd duchowny władny jest unieważnić małżeństwo, zawarłe przed urzędnikiem stanu cywilnego, czyli t. zw. ślub cywilny.

Stan faktyczny tej charakterystycznej sprawy jest następujący. Pani Marja M. jako rozwódka, urodzona w Lublinie, zawarła z p. Antonim H., urodzonym w Petersburgu, związek małżeński w Bydgoszczy w roku 1925, przed urzędnikiem stanu cywilnego. Pożycie małżeńskie pp. H. było krótkotrwałe, bo oto w czerwcu 1928 roku pan M. wystąpił do sądu arcybiskupiego w Warszawie o unieważnienie małżeństwa, zawartego w Bydgoszczy za nieważne. Sąd arcybiskupi wydał w październiku 1928 roku wyrok unieważniający wymienione wyżej małżeństwo.

Porzucona pani H., pozbawiona środków utrzymania, wystąpiła przeciw panu H. przed sąd okręgowy w Warszawie o zasądzenie alimentów po 200 zł. miesięcznie. Skarga ta wniesiona została przez panią H. w kwietniu 1929 roku.

Sąd I instancji powództwo małżonki uwzględnił. Fatalnie

dla powódki przedstawiła się natomiast sprawa przed sądem apelacyjnym w Warszawie, dokąd odwołał się pozwany H. Sąd II instancji powództwo o alimenty oddalił.

W motywach wyroku sąd apelacyjny zaznaczył, iż pani

H. jest małżonką złej wiary, gdyż jako katoliczka wiedziała o tem, iż będąc rozwódką (na mocy wyroku konsystorza niekatolickiego), nie może wstąpić w nowy związek małżeński i dla ominięcia tej przeszkody strony udały się do Bydgoszczy

gdzie obowiązują śluby cywilne. Ślub cywilny pp. H. jest, zdaniem sądu, wyrokiem konsystorskim unieważniony i pani H., jako małżonka złej wiary alimenty się nie należą.

Niezadowolona z powyższego rozstrzygnięcia pani H. odwołała się ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, podnosząc iż wyrok konsystorski nie ma znaczenia w sprawie, gdyż ślub cywilny jest kontraktem cywilnym, który, w myśl art. 1 ustawy postępowania cywilnego, rozwiązany być może jedynie przez sąd cywilny.

Sąd Najwyższy kasację uwzględnił, wyrok zaskarżony uchylił i wyjaśnił, iż ślub cywilny, jako zwykła umowa cywilna, może być rozwiązany tylko przez sąd cywilny. Na identycznym stanowisku stoją, zdaniem sądu Najwyższego, przepisy wprowadzające kodeks postępowania cywilnego, w myśl których unieważnienie małżeństwa zawartego w formie cywilnej należy do sądów powszechnych

Na zasadzie przesłanek powyższych, instancja kasacyjna dochodzi do wniosku, że małżeństwo zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego istnieje dopóty, dopóki nie zostało rozwiązane przez sąd cywilny, a zatem pozwany H. ma obowiązek dostarczenia alimentów pani H.

W ten sposób, wobec uchylecia wyroku przez sąd Najwyższy, sprawa wraca do sądu II instancji, gdzie rozpoznawana będzie w innym komplecie sędziów.

Taki jest Paryż!...
Czy pani tańczyła biguine?...
Kochaj mnie, Jaqueline!...

Oto piosenki, które odśpiewa ulubieniec publiczności

Henri Garat

w najnowszej komedji muzycznej p. t.

Czarujący Chłopiec

— z —

Meg Lemonnier

w głównej roli kobiecej,

Rewizja u inż. Ossowieckiego

Zebrano nowe dowody winy

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sprawa zarzutów, podnoszonych przeciwko Jasnovidzowi, inż. Ossowieckiemu, która zdała się już być skończona, odżyła nanowo.

W ręce władz sądowych, prowadzących dochodzenie wpadł dokument, stwierdzający, że inż. Ossowiecki pobrał „wynagrodzenie” 15 tysięcy złotych za ułatwienie dostawy koni

dla wojska. Poza tem zgromadzono cały szereg innych dowodów, dotyczących różnych transakcji, pośrednictwa i t. d.

W sobotę ubiegłą wiceprokurator sądu okręgowego p. Bacciatelli w asystencji władz policyjnych dokonał drugiej z kolej rewizji w mieszkaniu inż. Ossowieckiego przy ulicy Polnej 32.

Skonfiskowano wiele materiałów obciążających.

GARY COOPER i Mary Brian

w wielkim filmie dla młodzieży i dorosłych p. t. „Krwawy odwet”

Odcinek Powieściowy „Głosu Porannego”.

Nr. 9

CZERWONA LIMUZyna

Powieść sensacyjna J. Weisla.

Ciąg dalszy.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że tajemnicze domino stoi w pewnym związku z przestępstwem. Dalej niewątpliwie jest, że morderstwo na ulicy Parkowej jest ściśle związane z aferą szpiegowską. Proszę zestawić następujące fakty:

Dokumenty zostały skradzione z biurka generała Holma 3 stycznia w nocy. 4 stycznia wynajmuje mieszkanie przy ul. Parkowej ten tajemniczy zamordowany w charakterze robotnika. Pewna kobieta zwraca uwagę doktora Spechta na dom przy ul. Parkowej 46, w tym samym czasie zostaje tam dokonane morderstwo. Zostaje ona natychmiast powiadomiona o wypadku, a na miejscu przestępstwa znajduje się część skierowanego do niej listu prywatnego z szefową — no-

tatką, jakich używa się w doniosłych dyplomatycznych sprawach. Ślady obu przestępstw prowadzą do najlepszych sfer towarzyskich i tam nikną.

Reasumując wszystko: morderstwo na ulicy Parkowej jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa skutkiem kradzieży dokumentów wojskowych. Możliwe, że oba przestępstwa zostały dokonane przez tę samą osobę. Jeżeli uda się wyjaśnić jedną aferę, napewno druga zostanie jednocześnie wyjaśniona. Jeżeli znajdziemy czarne domino, będziemy mieli mordercę i złodzieja.

IV. KOMISARZ PRZY PRACY.

Komisarz doktor Martens był nieprzeciętnie ambitnym urzędnikiem. Napelniało go dumą, że radca policji właśnie jemu powierzył

tak ważną sprawę. W godzinę po naradzie u prezydenta, doktor Martens udał się z dwoma detektywami na ulicę Parkową. Chciał sprawdzić dane i działać dalej na podstawie własnych obserwacji.

Zatrzymał się przed domem nr. 46 i rozejrzył się uważnie. W jednym punkcie radeń miał stanowczo słuszną: morderca nie mógł stać na ulicy, gdyż stąd widać było jedynie górną część sfitu w pokoju parterowym. Komisarz udał się do przeciwległego domu na pierwsze piętro do buchaltera, któremu postawił parę pytań, a następnie kazał sobie pokazać przez okno pokój, w którym znaleziono zamordowanego. Jeden rzut oka wystarczył do stwierdzenia, że wykluczone jest, aby stąd padł strzał. Pozostało więc jeszcze tylko niezajęte mieszkanie na parterze.

Komisarz skinął na czekających na schodach detektywów i udał się na parter, zabierając ze sobą radcę domu. Radca, który chciał szybko otworzyć drzwi wejściowe, natrafił na pewne trudności.

— Paskudny zamek! Nie daje się otworzyć — mruczał. — Ktoś musiał majstrować przy nim.

Wreszcie klucz dał się przekre-

cić. Komisarz polecił jednemu z detektywów, aby natychmiast sprowadził ślusarza, a sam wszedł do mieszkania. Składało się ono z dwóch pokoi i kuchni. Doktor Martens przeszedł wszystkie pomieszczenia, a wreszcie zatrzymał się w pokoju, którego okna wychodziły na ulicę. Widać było dokładnie leżący po drugiej stronie ulicy pokój. Tu musiał stać morderca, gdyż oddawał śmiertelny strzał.

Może zostawił ślady?

Komisarz rozpoczął drobiazgową badanie. W pustym pokoju nie można było nie szczególnego stwierdzić. Wszędzie było pełno kurzu. W jednym rogu leżała zamknięta kupka śmieci.

— Kto tu zamiatał?

— Moja żona, panie komisarzy, — odpowiedział radca.

— A kiedy?

— Słyszała, że mają przyjść panowie z policji, wobec tego zrobiła trochę porządku.

Komisarz zastanawiał się. W każdym razie zamiatała po dokonaniu morderstwa. Jeżeli wogóle są jakieś ślady, to muszą one być tam. Doktor Martens wziął arkusz papieru i kazał detektywowi zapakować całą kupkę śmieci. W trakcie tej

roboty detektyw * nagle przestał zbierać odpadki.

— Co się stało?

— Znalazłem coś, panie doktorze, — odpowiedział detektyw, podając doktorowi drobny brudny przedmiot. Była to mała sztykretowa zapinka do włosów. Komisarz zbliżył się do okna i uważnie się jej przyjrzał. W zapince było trochę kurzu i kilka skręconych rud — blond włosów. Komisarz zwrócił się do radcy:

— Jak dawno mieszkanie to jest puste?

— Od pierwszego stycznia.

— A kto tu ostatnio mieszkał?

— Pewien stary nauczyciel z żoną.

— A jak wyglądała żona?

— No, ładna nie była. Wysoka, chuda, prawie bez zębów i trochę siwych włosów na głowie.

— A kto oglądał mieszkanie od czasu, gdy się tam wyprowadzili?

— Dwa razy byli ludzie. Biedni ludzie z tej dzielnicy. I raz komisarz z policji.

— Kobiety nie oglądały mieszkania?

— Tak, była też kobieta.

(d. c. z.)

DZWIĘKOWE KINO

LUONA

Cheąc dać możność najszerszym warstwom obejrzenia

największego filmu świata

ANIOŁOWIE PIEKŁA

obniżyliśmy ceny biletów na dziś i jutro

do **21. 1.-**

na II i III miejsca

i **21. 150**

na I miejsce

Poranki w sobotę i niedzielę po 50 gr.

Aforyzmy

Małżeństwo bez miłości wypada kobietom tak drogo, jak mężczyźni miłość bez małżeństwa. Lecz najniezwyklejsza miłość bez małżeństwa jest lepsza, niż najszczęśliwsze małżeństwo bez miłości.

Bywają małżeństwa, które można porównać z rajem tylko dla jakiegoś węża, który się w nich znajduje.

DZIEŃ W ILUSTRACJI



MARKIZ YOKUGAWA.

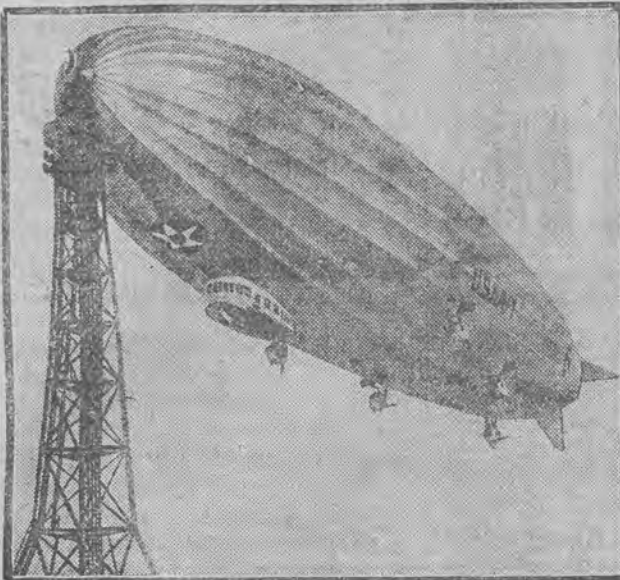
Z inicjatywy znanego entuzjasty Chopina i mecenasa sztuki europejskiej w Japonii, markiza Yokugawy, towarzystwo japońsko - polskie w Tokio ufundowało nagrodę w wysokości 1.500 zł., pragnąc w ten sposób zmanifestować żywe zainteresowanie się kulturą polską, a w szczególności konkurwem szopenowskim.

Na zdjęciu widzimy markiza Jorisade Yokugawe, wielkiego przyjaciela Polski i czynnego członka towarzystwa japońsko-polskiego w Tokio.



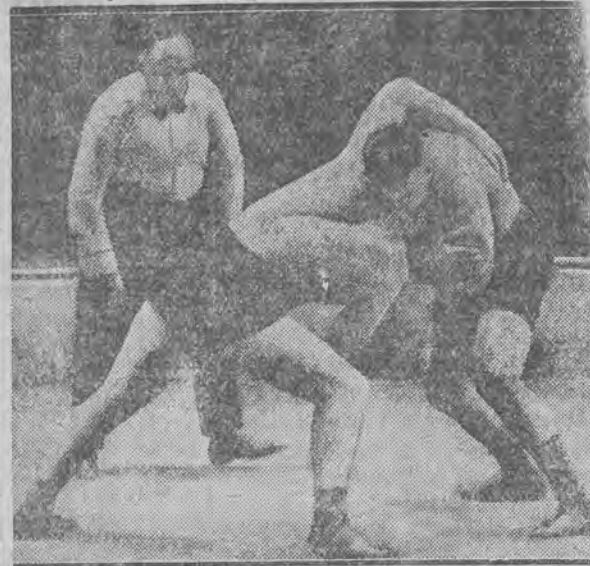
NOTZ

— jeden z najznakomitszych pilotów, spadł podczas treningowego lotu w Monachjum i zabił się na miejscu.



„LOS ANGELES“ IDZIE NA SZMELC!

Wielki sterowiec niemiecki „Z. R. III“, dostarczony w roku 1924 Ameryce i wcielony do marynarki napowietrznej St. Zjednoczonych, ma być obecnie wycofany ze służby czynnej, ponieważ amerykański budżet wojskowy również uległ znacznej redukcji



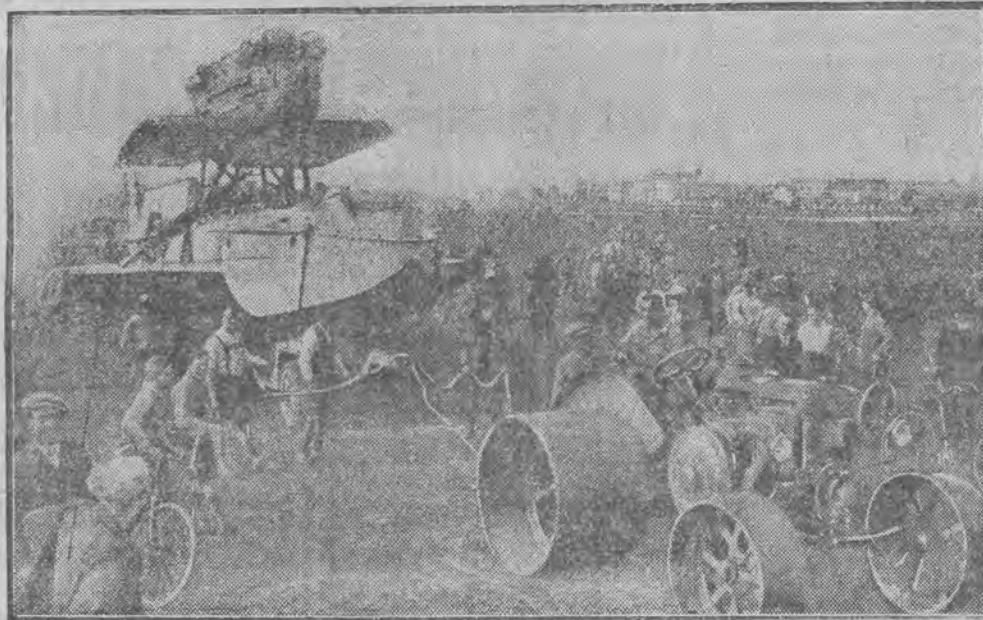
WALKA TYTANÓW.

W tych dniach odbyła się w Berlinie walka zapaśnicza o mistrzostwo świata między Grüneisenem (Szwajcaria) i Ahrensem (Niemcy). Po przeszło 2-godzinnej walce, która nie miała sobie równej w czasach powojennych, Grüneisenowi udało się rzucić Ahrensa na łopatki i utrzymać tytuł mistrza świata



SZTUCZNA KRTAN.

W Ameryce skonstruowano obecnie aparat, który umożliwia przemawianie ludziom, którzy utracili głos. Jak wiadomo, drogą poruszania warg usta i język kształtują słowa. Malutką rurkę, pozostającą w kontakcie ze sztuczną krtanią, bierze pacjent między wargi. Sztuczna krtani, którą pacjent trzyma pod pachą, czyni możliwym do usłyszenia to, co się mówi.



SAMOLOT AMUNDSENA

na którym przedsięwziął on w 1925 roku swój lot do bieguna północnego, a na którym dzielny pilot Gronau przeleciał przez Islandję i Grenlandję, ma być umieszczony na stałe w „Deutsches Museum“ w Monachjum.



GEN. URIBURU

były prezydent Argentyny, zmarł w Paryżu wskutek nieudanej operacji. Gen. Uriburu prowadził w roku 1930 rewolucję w Buenos Aires i do początku bieżącego roku przewodził jako prezydent Argentyny.

Joan Crawford i Clark Gable

to rekordowa obsada wspaniałego filmu obyczajowego p. t.

„Niewinna Grzesznica”

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Ostatnie dni! Iwan Petrowicz i Anny Ondra

w najcudowniejszej operetce Jana Straussa pt.

Zemsta Nietoperza

Reżyserja: Karola Lamaca.

Dziś początek o g. 4 po poł.

Nadprogram najnowszy tygodnik Paramountu.

Passe-partouts, bilety ulgowe i wolnego wejścia ważne.

1-szy Kino-Teatr Dźwiękowy SPLENDID

Iwan Mozzuchin

w roli tytułowej kapitalnego filmu dźwiękowego p. t.

Sierżant „X”

NARUTOWICZA 20. Dziś i dni następnych!

W rolach głównych: Suzy Vernon i Jean Angelo.

Dziś pocz. o g. 4

Teatr Świetlny CASINO Dziś i dni następnych!



Film osnuty na tle życia dzieci Warszawy



W rolach głównych: Zosia Mirska, Tadeusz Fijewski Stefan Rogólski i Jeż. Kobusz.

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Paramountu

Początek o 4.30, 6, 8 i 10.20.

W sobotę i niedzielę o godz. 12 w poł.

Dźwiękowy „PALACE” TEATR Początek o g. 4-ej

OSTATNIE DNI! Ceny niższe: zł. 1.- i 1⁵⁰

Nieśmiertelne arcydzieło dźwiękowe wedł. Dostojewskiego Bracia Karamazow W rol. gł. Anna Sten i Fritz Kortner

Szatani w spódnicach

Co mówią o zbrodniczości wśród kobiet kryminologowie i psychologowie

Udział kobiet w zbrodniczości stanowi zagadnienie, które oddawna jest przedmiotem badań i rozważań zarówno kryminologów, jak i psychologów. Istnieją też w tej dziedzinie liczne już dzieła i rozprawy, a wyróżniają się z pośród nich szczególnie prace głośnego kryminologa włoskiego Lombrosa i b. dyrektora policji paryskiej Ma ce'go, poświęcone kobietom - zbrodniarkom. Prace te przechodzą jeszcze z okresu przedwojennego.

Od tego czasu stosunki w dziedzinie zbrodniczości wśród kobiet uległy znacznemu pogorszeniu. Cały szereg sensacyjnych procesów, które w ostatnich latach przewinęły się przed krótkimi sądownymi wszystkich niemal państw i krajów na świecie, a których bohaterkami były kobiety, rzucił wiele nowego światła na udział kobiet w kryminalistyce.

Uderzającym jest mianowicie gwałtowny wzrost zbrodniczości wśród kobiet w latach wojennych.

Faktem jest, że tytu i tak rafinowanych zbrodni kobiecych jak po wojnie, nie było przedtem nigdy. Słynne zbrodniarki typu pani Steinheil, Tarnowskiej, majorowej v. Schönebeck lub choćby naszej Borowskiej, zbladły i w cień ustąpiły wobec kobiet - zbrodniarek z okresu powojennego. Zostały zdystansowane zarówno ilością, jak i jakością zbrodni.

Czemu to przypisać ten niepokojący wzrost zbrodniczości w świecie kobiecym? Odpowiadają na to psychologowie, zajmujący się tem zagadnieniem, mniej więcej w sposób następujący: Wojna wprowadziła kobietę w nieznaną jej przedtem wir walki o byt i życie.

Kobieta, która przedtem była ochraniała od wpływów złego, wciągnięta została w orbitę zbrodni przez wakę o egzystencję własną i rodziny, czem zupełnie upodobniła się do mężczyzny i dzisiaj wcale nie ustępuje mu w ujemnych właściwościach w tym zakresie. Oczywiście, że i przedtem były kobiety, które wskutek swej awanturności lub chorobliwych skłonności zbaczaly z uczciwych dróg życia na bezdroża, lecz teraz, gdy kobieta w tej samej wierze, co i mężczyzna, została wciągnięta w wir walki życiowych, jej udział w karygodnych czynach wielkiego stylu, a nawet w morderstwach stał się o wiele większy.

Czynniki, składające się na zbrodnicze skłonności kobiety, leżą przeważnie w sferze uczucia, jak np.

nienawiść, zemsta, zazdrość, próżność.

Tu mamy także objaśnienie udziału kobiet w tego rodzaju przestępstwach, jak szkalowanie honoru i dobrej sławy blźnich, potwarz, obraza, co zresztą wszystko ma swe źródła w zazdrości.

otwartej walki z przeciwnikiem jest więcej wyrafinowana w wykonaniu zbrodniczego planu, do którego przygotowuje się z całą premedytacją.

Stąd też pochodzi wysoki procent kobiet przestępczyń z zakresu takich przestępstw, jak oszustwa, kradzieże sklepowe, kradzieże kieszonkowe i podobne wykroczenia, które wymagają wiele sprytu i zręczności.

Z tego także powodu truciźna jest ulubioną bronią kobiety.

Największymi truciźkami świata, znanymi w historii, były kobiety. W starożytności Kleopatry, w późniejszych czasach markiza Brinvilliers i słynna Volsin w Paryżu, Gescha Götterferied z Bremy, radeżyni Ursinus w Berlinie i Elsa Zwanziger. Wszystkie one były kobietami, godnymi podziwu z powodu przebiegłości i mistrzowskiego obmyślenia, oraz wykonania zbrodni. Umiały tak zmylić kroki i odwrócić wszelkie podejrzenia od siebie, że nieraz

lata całe upływały, zanim ohydny ich czyn wykryto.

W niewielu wypadkach w kryminalistyce spotyka się taką zdolność maskowania i udawania, jak właśnie u tych kobiet. Pozornie łagodna i miła, skłonna do ofiar i miłosierna, używa tych pozornych zalet jako pancerza przed odpowiedzialnością za zbrodnie.

Markiza Brinvilliers była wcielonym aniołem.

abodzy sławili ją za jej dobroczynność, a przecież należała ona do najbardziej wyrafinowanych zbrodniarek wszystkich czasów. Nikt nie przypuszczał, że kobieta ta pozbawiła życia kilkudziesięciu ze służby przyjaciel i a nawet zebraków, którzy latami całymi żywiła. — Któż mógł przypuszczać, że ta istota o twarzy anioła, jest istnym djabłem z piekła rodem. Nawet po jej skazaniu na stos i wykonaniu wyroku, nie chciał lud wierzyć w jej zbrod-

nie, lecz po jej śmierci był przekonany o jej niewinności i czcił morderczynię, jak świętą.

Wspomniany na wstępie Ma ce, autor książki p. t. „Femmes criminelles”, podkreśla ze szczególnym naciskiem sadyzm u kobiety, a jednocześnie jej mistrzostwo w kłamstwie.

w wymyślaniu nieprawdopodobnych historii w swej obronie, w pisaniu listów anonimowych, które czasami nawet do siebie samych pisał, wreszcie w nieudolny u wielu zbrodniarek popełniania, bez przyczyny, dla przyjemności, dla nasycenia się widokiem cierpień, agonji, widokiem trupa. Wspomniana Brinvilliers próbowała skutków rozmaitych trucizn na chorych w szpitalu.

Marja Jeanneret, dozorczyń-

chorych zabijała osoby powierzone swojej pieczy jedynie dla widoku śmierci, Helena Jegado, kucharka, która w 1851 r. skazana była na śmierć, otruliła 26 osób potrawami, które sporządzała bez innej przyczyny, prócz tej, iż

„chciała widzieć śmierć”.

Jako znamienny szczegół podkreślają kryminologowie, że przeważna liczba zbrodni kobiecych wydarza się na prowincji.

Jednostajność życia, nudy małego miasta są najżyźniejszym gruntem dla rozwoju zemsy, nienawiści i chorobliwych skłonności.

Rzecz charakterystyczna wreszcie, że

kobieta - zbrodniarka wierzy zawsze, iż ujdzie bezkarnie, wierzy w potęgę swej pęci, uważa się za nietykalną i kokietuje nawet sądy.

„Kronika skandaliczna” rozwodów

Papuga świadkiem. — List na bibule. — Fotografja schadzki. — Fałszywy meldunek w hoteliku

W ostatnich dniach ukazała się w Paryżu książka, której anonimowy autor opisuje najciekawsze afery rozwodowe, jakie wydarzyły się w ostatnich trzech latach w nowoczesnym Babilonie. Jest to swego rodzaju kronika skandaliczna, ograniczona do sensacji małżeńskich. W książce nie wymieniono żadnych nazwisk; tylko początkowe litery określają aktorów tych przeszło stu epizodów z wielkiego rozdziału życia obyczajowego w centrum świata. Niektóre opisy zawierają dużo humoru. Przytoczymy tu kilka próbek z tej sensacyjnej książki.

Najdziwniejszym świadkiem koronnym, jaki kiedykolwiek odegrał główną rolę w procesie o wiarolomstwo, była napewno papuga. Zdradziła ona w najohydniejszy sposób swoją panią, umożliwiając oszukiwanemu mężowi przeprowa-

denie rozwodu. Poszkodowany małżonek nazywał się na imię Henryk i był na tyle nieostrożny, że dla załatwienia pewnej transakcji handlowej, wyjechał na pół roku do Ameryki Południowej i zostawił żonę samą w domu. Pani małżonce dłużył się niezmiernie czas rozłąki, więc wzięła sobie przyjaciela. W pokoju, który im służył za przybytek miłości, znajdowała się klatka papugi. Musiały się tam odbywać czułe sceny, gdyż ptak wkrótce nauczył się imienia nowego pana swojej pani i różnych słów pieszczołliwych, które mi przyjaciel ją obsypywał. Gdy prawdziwy pan domu powrócił nareszcie z za oceanu, papuga przywitała go z wielkim wrzaskiem słowami: Maurycy! Maurycy! Z początku zdradzone małżonek nie zwrócił uwagi na te objawy hałaśliwej radości. Po pewnym czasie zastanowiła go

jednak ta sprawa a dyskretna obserwacja małżonki potwierdziła podejrzenie. Mając już w ręku niezbite dowody, pan Henryk wniósł skargę rozwodową, powołując na świadka... papugę. Sąd udzielił rozwodu z winy małżonki, która zemściła się na ptaku w ten sposób, że otruliła go w dniu ogłoszenia wyroku.

Mniej rysów humorystycznych posiadał inny ciekawy wypadek, w którym rolę corpus delicti odegrała bibuła. Ten kolorowy świstek ustawiony naprzeciw lustra, zdradził trzy wiersze listu, pisanego przez męża do kochanki i stał się podstawą rozprawy sądowej, która w rezultacie doprowadziła do rozwodu. Bibuła została dołączona do aktów; w czasie przewodu sędzia ustawił na swoim stole lustro i odczytał list, druzgocący wszelkie wykrety niewiernego męża.

Dwa wypadki opowiedział anonimowy autor specjalnie szczegółowo. W obu udało się mężom uzyskać dowód zdrady małżonki na fotografii. Podejrzwając coś złego wynajęli oszukiwanym prywatnych detektywów, którym udało się od kryć zakonspirowane gniazdko par miłosnych i utrwalić na płycie fotograficznej którąś z kolejnych schadzek.

Jeden z tych mężów posunął się tak daleko, że zdobyte w ten sposób zdjęcie opublikował w pewnym najlepszej sławy wydawnictwie, aby skompromitować zupełnie wiarolomną kobietę.

Prawdziwą komedią była inna afera małżeńska. Mąż chciałby się pozbyć żony, która znudziła mu się serdecznie w ciągu siedmioletniego pożycia. Brakowało mu jednak jakiegś poważnej przyczyny, którą umyślił skonstruować. W tym celu zakwaterował w pewnym osławionym hoteliku pewnego fortancera z jego przyjaciółką, która zameldowała się pod nazwiskiem żony owe go obywatela, łaknącego rozwodu. Na tej podstawie oskarżył żonę o zdradę. Ale podczas procesu wydało się oszustwo i troje winowajców za wprowadzenie w błąd władzy otrzymało skazujący wyrok.

Raj kobiet na ziemi

Wyspy dzikiego archipelagu, gdzie dziewczęta wybierają sobie mężów

Na oceanie Atlantyckim, na drodze do portugalskiej Gwinei, znajduje się archipelag Visagor, składający się z 34 wysp, zamieszkałych przez plemię bijogów. Plemię to zajmuje się uprawą roli, pozatem hodowlą bydła, świń i kur. Są też bijogowie myśliwymi i rybakami. Najchętniej jadają ryż, którego jednak nie posiadają pod dostatkiem. Oprócz tego uprawiają dwa rodzaje prosa, nieco fasoli i kukurydzy. Głównym ich pokarmem jednak są korzonki pewnej rośliny, które mają własności trujące, przez odpowiednie przyrządzenie jednak stają się jadalnymi.

Bijogowie stoją na bardzo niskim poziomie kulturalnym. Cha-

rakterystyczną cechą ich ustroju społecznego jest wielkie uprzywilejowanie kobiety. Małżeństwa zawierane tam bywają pod kątem widzenia praw przyszłej żony, która jest w całym znaczeniu tego słowa panią domu. W odróżnieniu od innych plemion u bijogów dziewczyna sama wybiera sobie męża. Czyni to w ten sposób, że przed chatą wybrańca stawia miskę z ryżem. Jeśli chłopiec ryż zje, oznacza to, że wybór przyjmuje i wówczas spędza jedną noc w domu oblubienicy.

Jest to jednak tylko „próba”. Jeśli wypadnie ku zadowoleniu dziewczyny, stawia ona dnia następnego drugą miskę ryżu przed chatą wybrańca. Powtórnie skonstruowa-

nie ulubionej potrawy jest niejako przypieczętowaniem aktu ślubnego po którym pan młody już ostatecznie przeprowadza się do domu żony.

Małżeństwo jednak u bijogów nie jest wieczne. Pewnego pięknego poranku zdarzyć się może, że małżonka zwiąże manatki męża w większy lub mniejszy tobolek i ten wystawi za próg chaty, co jest dla męża wskazówką, że nie ma ona zamiaru kontynuować pożycia małżeńskiego.

Rzadko tylko zdarza się, by chłopek nie skorzystał z zaproszenia do małżeństwa i zostawił niekniętą, ofiarowaną mu miskę ryżu. O ile wypadek taki powtórzy się dwukrotnie, młodzieniec naraża się ze strony dziewczęcy na bojkot i chce się ożenić musi emigrować do innej wsi.

Największym osiedlem bijogów jest Etiboka, gdzie do niedawna sprawowała rządy staruszka, królowa.

Mieszkała ona w najładniejszej chacie i była władczynią nieograniczoną, której podporządkowywał się chętnie ród męski.

Król humoru

Vlasta Burian

w swym najnowszym przeboju dźwiękowym

Pod Kuratela

reżyserji Karola Lamac'a
rozśmieszysz i zabawi wkrótce całą Łódź.

SEZON LETNI
W DZWIĘKOWYM KINIE
„CAPITOL”

przyniesie w repertuarze filmowym same arcydzieła których spis podajemy poniżej:

„W mrokach wielkiego miasta”

Charles Beyer, Odette Forrelle, Armand Bernard.

„Kapitan Whalan”

Gary Cooper, Claudette Colbert

„Szanghaj-Express”

Marlena Dietrich, Clive O'Brook.

Szkatułka naszego repertuaru zawiera filmy tylko o wysokiej wartości artystycznej, genialnej reżyserji i oryginalnej treści.

Ułżyj nędzy bezrobotnych

Święto 1-go maja w Łodzi miało przebieg spokojny i uroczysty

Wczorajszy obchód święta robotniczego 1-go maja miał na terenie Łodzi i województwa przebieg bardzo spokojny.

Zgodnie z ustalonym programem, w godzinach rannych, przeszedł ulicami miasta pochód, który wyruszył o godzinie 9-ej z przed lokalu P. P. S. na Piotrkowskiej. Zbiórka organizacji socjalistycznych miała miejsce na Wodnym Rynku. Zebrały się tam związki i organizacje P. P. S., Niemieckiej partii pracy, Bundu i Poalej-Sjonu ze sztandarami i orkiestrami.

Po uformowaniu pochodu, odbył się przemarsz przez miasto, ulicami: Główną, Piotrkowską, przez Plac Wolności, ul. 11 Listopada do Pełki Konstantynowskiego.

Tu delegacje poszczególnych organizacji złożyły wieńce na grobie bojowników, poległych w 1905 r. Okolicznościowe przemówienia, wygłoszone ze specjalnych trybun, wysłuchane zostały przez uczestników pochodu z odkrytymi głowami.

Przez cały czas trwania przemarszu przez ulice miasta, spokój został zakłócony jedynie w paru wypadkach, zlikwidowanych prawie natychmiast przez powiększone patrole policyjne i milicję partyjne.

Na czele pochodu kroczył łódzki OKRPPS, z orkiestrą i sztandarami, dalej NSPP, Bund, Poalej-Sjon, byli więźniowie polityczni i zawodowe związki klasowe. Wzdłuż kolumny marszowej oraz na tyłach posuwał się silny kordon milicji partyjnej, utrzymujący porządek.

Na Wodnym Rynku do pochodu usiłowała dołączyć się mała grupka młodzieży komunistycznej, lecz energiczna interwencja milicji i policji zlikwidowała natychmiast zamieszanie, nie używając broni. Również na Bałuckim Rynku, gdzie sympatycy Poalej-Sjonu - lewicy usiłowali zgrupować się, interwenjowała policja.

Zwłoki topielca wydobyto w Radogoszczu

W dniu wczorajszym ze stawu przy cegielni, należącej do Johana Hilta w Radogoszczu, wydobyto zwłoki topielca, przy których niezalezono żadnych dokumentów.

Mężczyzna lat około 55, wzrostu średniego, szczupły, o twarzy pociągłej, oczy niebieskie, włosy siwe, małe wąsy owszczonzone wdół.

Topielec ubrany był w jasną jesionkę, 2 kaftany barcha nowe, granatową kamizelkę, spodnie czarne w białe paski.

Powiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ustalenia tożsamości topielca.

Zwłoki zostały przewiezione do prokuratorium miejskiego dla dokonania sekcji, która ustali, czy ma się tu do czynienia ze zwykłym samobójstwem czy też morderstwem.

Dyrektorzy szkół na zjeździe w Warszawie

W dniach 4 i 5 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd dyrektorów szkół średnich. W zjeździe tym wezmą udział dyrektorzy wszystkich szkół średnich.

Zjazd ma na celu omówienie sytuacji w związku z przygotowywaną reformą w szkolnictwie. (ag)

Na mieście już od wczesnego rana snuły się gęste patrole policyjne z nasadzonemi na karabiny bagnietami. Do samego wieczora spokój, poza wymienionymi drobnymi wypadkami, nigdzie nie został zakłócony.

Przez pewien czas, wskutek przemarszu znacznej grupy, nie kursowały tramwaje. Normalny ruch kołowy został przywrócony około godz. 2-ej, kiedy to pochód został rozwiązany.

Na terenie województwa obchody również przeszły spokojnie.

Dzień 1 maja przeszedł w Kaliszu naogół spokojnie. Wspólny pochód P. P. S. i Bundu wypadł dość słabo. Uczestników pochodu było około 400 osób. Pochód Poalej-Sjonu liczył niespełna 100 uczestników.

W kleszczach dwóch tramwajów znalazła się taksówka nieostrożnego szofera

Liczni przechodnie na Piotrkowskiej przeżywali w dniu wczorajszym sensację, na szczęście zakończoną bezkrwawo.

Koło godziny 9-tej w stronę Pl. Reymonta zjechał tramwaj linii nr. 3. Równoległe z tramwajem jechała taksówka nr. 77. Szofer taksówki, któremu najwidoczniej śpieszyło się, usiłował w pewnym momencie ominąć jadący przed nim wóz.

W tym celu wjechał na szynę przed tramwaj. W tej samej chwili w stronę Placu Wolności jechała „dziesiątka”.

Szofer, który nie zauważył w pierwszej chwili nadjeżdżającego tramwaju, nie zdążył już zahamować wozu i wpadł całym rozpedem w drugi wagon „dziesiątki”.

Tymczasem motorniczy „trójki” szarpnął hamulce, lecz siłą inercji tramwaj potoczył się dalej.

Taksówka znalazła się w kleszczach między dwoma tramwajami. Wszyscy trzej kierowcy zatrzymali wozy. „Trójkę” cofnięto, umożliwiając w ten sposób wydostanie się auta. Okazało się, że jest ono tylko nieznacznie uszkodzone. Po zderzeniu z „10” skrzywiony został błotnik, „trójka” natomiast zgniotła bak do benzyny. Na szczęście ani szofer, ani jadące taksówką dwie osoby nie odniosły żadnego szwanku. Przyczepny wagon „dziesiątki” został silnie zarysowany i pękła szyba w jednym z okien.

Szoferowi spisano protokół.

Największą sensacją teatralną Łodzi będzie przyjazd ulubionego warszawskiego teatryku **„Qui-Pro-Quo”** na otwarcie nowego teatru **„SCALI”** (wspaniale przebudowany gmach dawnej „Scali”) — Śródmiejska 15 tel. 232 33.

Dnia 3-go maja inauguracyjna premiera p. t. „NOS DO GÓRY!” w wykonaniu nowych gwiazd stolicy.

Od dnia 3-go do 8-go maja, codziennie 2 przedstawienia, o godz. 8-ej i 10-ej wiecz. — Przedsprzedaż biletów przy kasach „Scali”, od poniedziałku, dn. 2-go maja, w godz.: od 11-ej — 2-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI
Dzisiaj dramatyczny reportaż „Azef”.

3 maja o godz. 4 po poł. i 8,30 wiecz. „Pan Geldhab”.

TEATR KAMERALNY
Dzisiaj i jutro wiecz. lekka komedia „Omal nie noc poślubna”.

Z TEATRU „ARARAT”
Więcej za pięć dni rozpoczynamy się z „Araratem”, który rozpoczyna swoje tournée letnie po Polsce.

Dzisiaj tylko jedno przedstawienie w skład którego wchodzi znakomite szlagiery, jak „Nerwy”, „Prok Eljasz”, „Na Kaliskim Dworcu”, „Szkic taneczny” w świetnym wykonaniu pp. Romy Szochełówny i Janki Zandel i in. Początek o godzinie 10 wiecz. Kasa teatru sprzedaje bilety od godz. 8 w.

„Q. P. Q.” NA OTWARCIE „SCALI”

Takiego zainteresowania, jakie wzbudził przyjazd ulubionej warszawskiej „starej budy” — „Qui-Pro-Quo” dn. 3 maja na otwarcie

„Scali”, Łódź teatralna jeszcze nie przeżywała.

Cudowne piosenki, malownicze inscenizacje, pełne humoru skecze, tańce zespołu girls Tacjanny Wysockiej, a szczególnie groteski i scenki aktualno-polityczne, w których „Qui-Pro-Quo” celuje, długo napewno nie wyjdą z pamięci łodzian.

POŻEGNALNY WIECZÓR JACK'A RECHTZEITA.

Zapowiedź pożegnalnego wieczoru Jack'a Rehtzeita na środę 4 maja wywołała wśród bywalców teatru żydowskiego zromantyzowane zainteresowanie. Na wieczór ów przygotowali Jack Rehtzeit i znakomita artystka - śpiewaczka Jochened Zylberg perły swego repertuaru, którymi obdarza łódzka publiczność. Na program wieczoru złoży się 3 najlepsze sztuki bieżącego sezonu: 1) Jankel Chwast, 2) Leykl — złodziej, 3) Wesoly cygan i na zakończenie wielki koncert z udziałem całego zespołu filharmonji.

Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych „BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA”

podają do wiadomości, że w miesiącu maju 1932 r. odprawione będą nabożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, a mianowicie:

dn.	o godz.	za b. p.	Zygmunta Jarocin-skiego
1	7-ej rano	„ „ „	Jakuba Kremera
2	12 i pół pp.	„ „ „	Basi Uryson
3	7-ej rano	„ „ „	Marji Goldsobel
3	12 i pół pp.	„ „ „	Heleny Joel
4	7-ej rano	„ „ „	Szymona Cynamona
4	12 i pół p. p.	„ „ „	Jadwigi Arbusowej
4	1-ej p. p.	„ „ „	Tekli z Szofmanów Rutstein
6	7-ej rano	„ „ „	Izraela K. Poznań-skiego
8	7-ej rano	„ „ „	Hirsza Wolchowicza
8	7 rano	„ „ „	Izraela Cynamona
8	12 i pół p.p.	„ „ „	Mojżesza Dynina
10	12 i pół p. p.	„ „ „	Prezesa Zygmunta Lichtenfelda
11	7-ej rano	„ „ „	Natalji Krell
12	7-ej rano	„ „ „	Józefa Perelberga
15	7-ej rano	„ „ „	Abrama Pikielnego
17	12 i pół p.p.	„ „ „	Witolda Janusza Bekermana
20	7 rano	„ „ „	Jetty Kellerowej
20	7-ej rano	„ „ „	Rabina Eli Chaima Mayzla
22	12 i pół pp.	„ „ „	Marji Grodzkiej
22	1 pp.	„ „ „	Nisona Hanftwurcla
24	7-ej rano	„ „ „	Bertolda Bluma
24	7-ej rano	„ „ „	Marjana Fryszera
25	7-ej rano	„ „ „	Szmula Piotrkowskiego
25	7-ej rano	„ „ „	Juljusza Rozenthala
27	7-ej rano	„ „ „	Rebeki Prusak
27	12 i pół p.p.	„ „ „	Sary Wyszewiańskiej
29	12 i pół p. p.	„ „ „	Maurycego Monczki
29	1-ej p. p.	„ „ „	Ulrycha Wolożyńskiego
31	7-ej rano	„ „ „	Estery Kon

Krewki kucharz zrzucił żonę z 1-go piętra na bruk

Dom przy ul. Andrzeja 49 był w dniu wczorajszym widownią ponurej tragedji na tle nieporozumień między małżonkami.

W domu tym mieszka Adam Ługowski z zawodu kucharz wraz z żoną i czworgiem dzieci.

Ługowski ostatnimi czasy bardzo nie dobrze żył z żoną, a sąsiedzi słyszeli częste wrzeczki, dochodzące z ich mieszkania. Rozdźwięki między małżonkami stawały się coraz częstsze — oboje narzekali na życie ze sobą, wzajemnie się unikając.

W dniu wczorajszym Ługowski, który stałe pracował w nocy, wrócił do domu nad ranem kompletnie pijany, tak, że dozorca musiał zaprowadzić go do mieszkania.

W parę minut po mężu przy szła do domu Ługowska. Zastając drzwi mieszkania zamknięte, przez pewien czas bez skutecznego dobijała się.

Wreszcie weszła do pokoju. Ługowski, najwidoczniej na tle prowadzenia się żony wszczął z nią awanturę. W pewnym momencie począł ją nawet bić.

Kobieta, w obawie dalszych rękoczynów, wybiegła na klatkę schodową, wzywając pomocy Ługowski wybiegł również. Dopadł żonę w momencie, gdy wychylała się przez okno i pchnął tak silnie, że kobieta spadła na bruk podwórza, doznając licznych ran.

Sąsiedzi wezwali pogotowie, które opatrzyło raną. Kucharzowi spisano protokół.

Straszny pożar wsi

150 budynków padło pastwą szalejącego żywiołu

W dniu wczorajszym wdział śledczy w Łodzi został zawiadomiony o groźnym pożarze we wsi Gaworzewo. W zagrodzie Jacha Bartnika, w czasie pieczenia chleba zapalił się wskutek wadliwego przewodu kominowego dach. Wobec sprzyjającego wiatru, ogień z błyskawiczną szybkością przemieszczał się na sąsiednie budynki, stanowiące własność Stefana Szczepaniaka.

Na ratunek pospieszyli wszyscy mieszkańcy, jednak wobec braku odpowiednich środków nie byli w stanie zapobiec szalejącemu żywiołowi. Tymczasem ogień przenosił się z zagrody na zagrodę, wywołując panikę wśród włościan. Poczęli wynosić z mieszkań swój dobytek i wypędzać trzodę i bydło. Ogień objął całą wieś i w

niespełna trzy godziny 33 zagrody stały w płomieniach.

O ratunku budynków nie mogło być już mowy i pastwą płomieni padło ponad 150 budynków gospodarskich, należących do 36 włościan.

Pozatem spłonęły narzędzia rolnicze i większa ilość bydła.

Dwoje małych dzieci oraz 11 osób odniosło poparzenia.

Według prowizorycznych obliczeń pożar spowodował straty na ponad ćwierć miliona złotych.

Na miejsce pożaru przybyły władze starościńskie, które zorganizowały natychmiast pomoc dla pogorzelców, których rozlokowano częściowo w sąsiednich wsiach. (a)

Dawno niewidziany ulubieniec Publiczności

HARRY PIEL

w najnowszym, salonowo-erotycznym 100-proc. filmie dźwiękowym w wersji francuskiej p. t.

WSZYSTKO DLA DZIEWIEZYNY

Najbliższa premjera kina „Palace”

L.T.S.G. prowadzi w tabeli

Piękne zwycięstwo Turystów--WKS. wciąż przegrywa

Tabela mistrzowska zmieniła swego lidera. Na czoło jej wysunął się zespół L. T. S. G., luzując drużynę Strzeleckiego K. S. Stało się to dzięki zdecydowanemu zwycięstwu pierwszym nad Hakoahem i następnie zdecydowanej klęsce, jakiej doznała drużyna S. K. S. w spotkaniu z Turystami.

Pozatem szczęście dopisało Wimie, dorabiającej się punktów w mistrzostwie, oraz rezerwie L. K. S., która powoli dochodzi do głosu i przypuszcza nie rolę jej w mistrzostwie będzie bardziej poważna.

Bez punktów pozostaje nadal tylko drużyna wojskowych, dziś jedyny kandydat do spadku.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabela mistrzowska ukształtowała się następująco:

LTSG — HAKOAH 5:0 (0:0)

Zawody LTSG z Hakoahem śmiało mogą uchodzić za czoło sezonu mistrzostw piłkarskich klasy A. Publiczności, jak na dobrym meczu ligowym. W lwiej części składała się ona ze zwolenników Hakoahu, lecz srodze zawiadła się na swych pupilach.

W szeregach Hakoahu nie zabrakło ani Gerla, ani Rapoporta. Pierwszemu „załamana ręka” bynajmniej nie przeszkadza, natomiast co się tyczy drugiego, to przypuszczać należy, iż nie tyle „nadwyrężony mięsień sercowy” (jak to nazywać chce jedno z pism sportowych stolicy) był przyczyną wysokiej porażki, ile fakt, iż Hakoah, a zwłaszcza cała linia napadu grała bardzo słabo.

Tylko nieliczne jednostki, jak Kahan, Koplewicz, Zeklikowski odpowiadali trudnemu zadaniu, reszta poprosu nie rozumiała gry i co najwyżej przeskazywała przeciwnikowi, a jak wskazuje wynik meczu z niezbyt pomyślnym rezultatem.

W LTSG absolutnie nie odczuwało się braku Sokołowskiego. Ostoja drużyny była bardzo dobra linia pomocy i obrona. W ataku rolę kierownika spełniał zadawał jąco wyrabiający się i obiecujący Binecki. Słabe punkty drużyny stanowią dwaj skrzydłowi Berkman i Pałczewski, oraz bramkarz Lass, forma których pozostawia wiele do życzenia.

W pierwszej części meczu Hakoah, grając z wiatrem potrafił utrzymać grę otwartą, lecz wzięcej inicjatywy ma LTSG. Brak zdecydowania strzałowego sprawia, że do przerwy wynik jest zerowy.

Po zmianie stron gra koncentruje się na stronie Hakoahu, przeważa LTSG rośnie, by w ostatnich 15 minutach doprowadzić do formalnego obalenia bramki.

Nieudana próba pobicia rekordu

W dniu wczorajszym w przerwie meczu ligowego Polonia — Warszawianka, został zaatakowany rekord Polski w sztafecie 3x1000 przez zespół w składzie: Kusociński, Zuber i Skowroński. Próba się nie powiodła, gdyż uzyskany czas 8,07 jest znacznie gorszy od rekordu wynoszącego 7,58 sek. Doskonale biegi jedynie Kusociński, wykazując znakomitą formę.

Niezaradny atak wyręcza Pogodziński, zdobywając pięknym płaskim strzałem pierwszy punkt. Drugi jest dziełem Mikołajczyka, egzekutora rzutu wolnego, trzeci zdobywa Francman po ładnym ominięciu obrony, następnie natomiast dwie podają ze strzałów Voigta.

Mecz prowadził p. Piotrowski. W „robocie” jego trudno dopatrzeć się usterek.

WIMA — WKS 2:1 (1:1)

Na boisku Widzewskiej Manufaktury gospodarze rozegrali mecz mistrzowski z WKS. zwyciężając go w stosunku 2:1 (1:1). Jest to już piąta z rzędu porażka wojskowych, którzy dotychczas nie potrafili zdobyć w mistrzostwie ani jednego punktu.

WKS-owi nie pomogło nawet zasilenie drużyny przez Stolarskiego i Lenarta, byłych graczy Wimy, którzy musieli grać przeciwko swym kolegom. Dalsze dwa punkty zostały stracone.

W pierwszej połowie gra wyrównana. Zespół fabryczny uzyskał bramkę przez Waltera, a wyrównał wynik Stolarski. Po przerwie lekką przewagę mają gospodarze i wkrótce pada ze strzału Kowalewskiego zwycięski punkt. Wojskowi widząc nieuniknioną porażkę zaczynają grać bardzo ostro i często foul. Srodek ten nie im nie pomógł, wprost przeciwnie, zaszkodził, gdyż Kaczmarek i lewy obrońca zostali wykluczeni przez sędziego z gry.

Sędziował p. Andrzejak.

LKS Ib — PTC 4:1 (2:0)

Pierwszy tegoroczny występ drużyny pabjanickiej w Łodzi wypadł zupełnie blado i w meczu z LKS ustępowała pabjaniczanie pod każdym względem znacznie lepszemu przeciwnikowi.

Bramki dla LKS-u, który przez cały czas znacznie przeważał, zdobyli Wisławski 3 i Tadeusiewicz 1. Honorowy punkt zdobyło PTC parę minut przed końcem meczu z rzutu karnego.

Sędziował p. Pędzimąż.

TURYŚCI — SKS 5:0 (2:0)

Wysokie zwycięstwo Turystów nad króćczym dotychczas po lwiej zwycięstw SKS-em było zupełnie zasłużone i przy większym szczęściu Turystów, wynik byłby znacznie większy.

Przez cały czas meczu Turyści mają znaczną przewagę, demonstrując piękną grę kombinacyjną. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Nurek i Hahn po 2 oraz Michałski 1. Sędziował p. Lange.

Tabela mistrzostw A klasy

1. L. T. S. G.	8	4	22:4
2. Strzel. K. S.	7	5	12:10
3. Turyści	5	5	15:8
4. L. K. S.	5	4	10:6
5. Hakoah	5	5	4:9
6. Wima	4	4	4:5
7. Widzew	4	4	4:5
8. P. T. G.	4	5	4:13
9. Orkan	2	4	7:17
10. W. K. S.	—	5	3:14

„Zwarjowana” transmisja

Ucieszyła naiwnych — zdezorientowała uczonych

W dniu 1 kwietnia o godz. 12,30 w południe, na falii stacji genewskiej Radio - Suisse Romande odezwał się nieznanym słuchaczom zawodowym i milionowym rzeszom miłośników radjofonii, głos speakera zapowiadającego nadanie komunikatu prasowego słowami: „Bonjour, mesdames et messieurs, et bon appetit”...

Po tym codziennym pięknym wstępie, nieznanym speaker podzielił się ze słuchaczami wprost fantazyjnie brzmiącymi wiadomościami, a mianowicie, że dwaj znani lotnicy szwajcarscy wystartowali tego dnia przed wschodem słońca na dwóch hydroplanach nowej konstrukcji szwajcarskiej i odlecieli z jeziora genewskiego w stronę Atlantyku z zamiarem przelotu bez lądowania do Nowego Jorku.

Około godz. 10 rano Radio-Suisse Romande otrzymała wiadomość, że do okolic Saint-Nazaire lotnicy szli równoległe i dopiero nad wybrzeżem Atlantyku jeden z nich wysunął się znacznie naprzód. W ten sposób jeden z zawodników złamał umowę, gdyż w locie chodziło o jednoczesność. Towarzysz niesumiennego zawodnika dał gazu i uderzył z całą siłą w fok aparatu pierwszego. Oczywiście, że oba hydroplany runęły w ocean, za stały jednak zauważone przez torpedowce francuskie i przyholowane szczęśliwie do portu. Lotnicy, zabezpieczywszy swe statki, powie dzieli sobie tyle przykrej prawdy, że musiano ich siłą rozdzielić. Nie podawszy sobie rąk obaj wracają piechotą do Genewy.

— To była okropne, proszę państwa, — zakończył speaker. — A teraz nadam państwu komunikat meteorologiczny.

Tu speaker powiedział, że na szczycie Mont Blanc uczeni fizycy i astronomowie założyli tymczasową stację doświadczalną z ruchomą i rozbierną wieżą, wysokości 300 metrów. W przyszłości uniwersytet genewski ma wybudować w tym miejscu gigantyczną stację astronomiczną, skąd zapowiedzi o stanie pogody nadawane będą przez radio dla użytku całego świata.

Do tego przedsięwzięcia uniwersytet zachęcony został pierwszym komunikatem, który profesorowie przesłali dziś rano z Mont Blanc. Komunikat zapowiada, że od 1 kwietnia 1933 roku poczynając, świat nawiedzać będzie „bigos klimatyczny”. Taki bigos przejdzie raz w miesiącu, zawsze dnia pierwszego, nad półkulią wschodnią i zachodnią i trwać będzie po 12 godzin w ciągu doby nad każdą z półkul. Okropność polegać będzie na tem, że jednocześnie temperatura będzie wysoka i naprzemian niska, spadnie śnieg z deszczem i gradem, w krótkich przerwach będzie świeciło wszędzie palące słońce górskie, a mgły gęste, gnane huraganowym wiatrem, przejdą ponad ziemią okrągłymi rolami, w krótkich odstępach czasu i przetrzeni. Średnica takiej roli wynosić ma około 100 mtr....

Po tych słowach speaker szwajcarski oświadczył z wyrazami współczucia i zdziwienia od siebie,

Pobór rocznika 1911

Jakie dowody należy przynieść ze sobą

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się na terenie m. Łodzi pobór rocznika 1911.

W pierwszym dniu poboru, t. j. dnia 2 maja, powinni się stawić

Przed komisją poborową nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie II komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A do L; przed komisją poborową nr. 2 (ul. Ogrodowa 34) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie I komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, G, I, J;

przed komisją poborową nr. 3 (Al. Kościuszki 21) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie

11 komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter A do M.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez komisariaty, stwierdzające tożsamość osoby, posiadaniem kartkami odroczenia służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B., którzy takie zaświadczenia na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

Co usłyszymy dziś przez radio

12.10 Płyty gramofonowe.
15.25 Odczyt dla maturzystów.
15.50 Odczyt dla maturzystów pt. „Życie gospodarze ziem polskich” — wygl. dr. Wacław Lipiński.

16.10 Płyty gramofonowe.
16.20 Lekcja języka francuskiego.

16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 „Cztery konstytucje” — wygl. p. Henryk Eile.

17.25 Muzyka lekka.
19.15 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi.

20.00 Feljeton muzyczny.
20.15 „Smok i Królowa” — one

retka w 3 aktach Oskara Straussa.
22.15 Feljeton pt. „Pogoda życia” — wygl. p. Wacław Grubiński.

22.40 Muzyka taneczna.

Berlin (419)

20.00 Opera d'Alberta „Niziny”. Heilsberg (276)

20.15 Muzyka kameralna na instrumenty dęte (Kwintet Es-dur Mozarta, Kompozycja Jentscha).

Wiedeń (516)
20.00 Arje i duety z orkiestrą (Vera Schwarz i Józef Schmidt).

Sztokholm (435)
20.00 Opera Bizeta „Carmen”.

Budapeszt (550)
19.40 Koncert (Msza Nelsona Haydna, Le Previdi Mozarta, Symfonia psalmowa Strawińskiego).

Feljetony radjowe

Dzisiaj o godz. 22.15 wygłosi przed mikrofonem warszawskim feljeton wirtuoz słowa, znakomity pisarz, Wacław Grubiński, który mówić będzie o nierozumnem i niepotrzebnem zabijaniu w sobie okrucichów radości życia. Należy bowiem umieć patrzeć na świat z pogodą.

Dnia 3 maja o godz. 21.55 zasłużony działacz na polu krajoznawczym, prezes honorowy polskiego towarzystwa krajoznawczego, prof. Aleksander Janowski, wygłosi przed mikrofonem feljeton p. t. „Idea krajoznawstwa” w związku z 25-leciem tego towarzystwa. W prelekcji tej zaznajomi audytorium radjowe z kanonami krajoznawczymi, które podnosi znajomość kraju, jego bogactw i piękna, powołując do pracy młodzież szkolną i uniwersytecką.

Dnia 7 maja o godz. 21.55 p. Benedykt Hertz, znany radjofeljetonista i bajkopisarz i pełen humoru feljetonista, zabierze głos przed mikrofonem w doniosłej sprawie „Złoty maiej — złoty więcej”. (r)

„Smok i Królowa”

Dzisiaj o godz. 20.15 spotkają się radjofeljetonista z miłą atrakcją w programach radjowych, jaką będzie niewątpliwie operetka Oskara Straussa pt. „Smok i Królowa”. Autor sławnego „Czaru walca”, zgrabny parodysta pisze wciąż nowe operetki, zawsze z zacięciem wiedeńskim, z dyskretnym humorem i werwą walca wiedeńskiego. Do nich też należy ostatnia operetka jaką nada radjostacja warszawska w radjofonizacji p. Michałiny Makowieckiej, w wykonaniu zespołu radjoperetki warszawskiej: pp. Maryli Karwowskiej, Ireny Gieraltowskiej, Al. Wasieła, Bron. Nfetykszy, Bol. Bolko. Dyryguje p. Wacław Elszyk.

„CAPITOL”

Dziś premiera!

Ceny miejsc popularne!
Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!
Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty, niedziele i święta o 1-ej.

Rewelacyjny film, odsłaniający zakulisowe działania wywiadów i kontrwywiadów walczących armji w czasie wojny wszechświatowej

KOBIETA I SZPIEG

Reżyserja wybitnego
Gustawa Ucickiego

W rolach głównych!

Brygida Helm
Willy Fritsch

Nadprogram dźwiękowy dodatek Paramountu oraz aktualności z kraju.

Dźwiękowe Kino-Teatry

ODEON

Przejazd 2

WODEWIL

Główna 1

Nadprogram:

Dodatek dźwiękowy

Poraz pierwszy w Łodzi!!

Można pęknąć ze śmiechu zobaczywszy Pat i Patachona
w filmie p. t.



PAT I PATACHON

Jako WYNAŁAZCY PROCHU

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CORSO”

Zielona 2 | 4

Dziś i dni następnych!
Wielki przebojowy program:

I. — **Na SYBIR**

(Płomienne Serca)

Dramat miłości i poświęcenia. W rolach głównych:
Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski i Mieczysław Frenkiel

II. — **Harry Piel**

w wielkim filmie p. t. **Tajemniczy Obrońca**

Ceny miejsc znacznie niższe! Początek seansów w dni powszednie o 4-ej, w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł.

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA”

UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.

POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia — na żądanie dietetyczna. Ceny niższe.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa w Zakopanem willa „Diana”.

PULOWERY,

sweatry, czapki i torebki ręcznej roboty wykonywam z własnych i powierzonych materiałów.

Al. I-go Maja 11
front, parter m. 1.

Posady

BUCHALTERKA — korespondentka samodzielna, pierwszorzędne referencje, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub. „Samodzielna” do niniejszego pisma. 995—3

WYKWALIFIKOWANA krawcowa (młoda panna) poszukuje pracy w domach prywatnych, ceny bardzo niskie. Wiadomość Nisenhole, Wolborska Nr. 25 sklep papieru.

Różne

WYJEŻDŻAM do Niemiec, Belgji, Francji i Holandji. Przyjmuję wszelkie zlecenia M. Farber, Południowa 18.

Zgubione dokumenty

ZAGINAŁ paszport na nazwisko Elzy Szendel, zam. w Łodzi, Limanowskiego 193, wydany przez urząd gminy Bruźce, woj. łódzkie. 982—3

Filharmonja, niedziela, 8.V. g. 12 w poł.
Poranek Taneczny Szkoły St. Paszkówny
Szczegóły w afiszach. Bilety (od 1 zł. — 6 zł.) sprzedaje kancelaria szkoły Gdanska 94 codziennie i w święta od godz. 12—1 i od 5—8 wiecz.

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 188-72 i 209-87

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparatw własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg

Kilińskiego 112, tel. 111-35.

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



**PRZEPISYWANIE
NA MASZYNE**

ZŁĄTAWIA SZYBKO,
TANIO, DOKŁADNIE



BIURO „IRENIT”

PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: **Eugenjusz Kronman**.

Za wydawnictwo „Prasa”. Wydawnictwa sp. z ogr. odp.: **Eugenjusz Kronman**

W drukarni własnej Piotrkowska 101